Nr 56. Śmigiel, czwartek 9. marca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że Główny Wydział Opiekuńczy nad wojennymi w Poznaniu, podjął po trzymiesięcznej nieczynności ponownie swoją pracę.

Śmigiel, dnia 3/III. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Bezrobocie w naszej dzielnicy.

Cały niemal świat cywilizowany przechodzi ostre przesilenie gospodarcze, którego powodem brak zbytu produktów i trudności walutowe. Różnice kursu waluty tworzą przeszkody nie do przezwyciężenia, utrudniając zbyt w państwach o walucie stojącej niżej. Wysoki kurs dolara uniemożliwiający Europie zakup towarów amerykańskich, jest niemożliwiający Europie zakup towarów amerykańskich, jest nieszczęściem dla Stanów Zjednoczonych, gdyż powoduje tam taki zastój w przemyśle, że liczba bezrobotnych wynosi około 6 miljonów. W Anglji jest ich 2 miljony. Te same trudności z powodu wysokiego stanu waluty swej przeżywa Szwajcarja, Czecho-Słowacja i wszystkie państwa Europy.

Bezrobocia nie odczuwa jedynie Francja, posiadając ogromnie zapotrzebowanie rąk roboczych w departamentach zniszczonych wojną.

W Polsce ogólna liczba bezrobotnych według wykazu ministerstwa pracy wynosiła dnia 31 stycznia około 180.000, z czego na naszą dzielnicę wypada około 35.000. Zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy liczono dnia 31 stycznia w województwie poznańskiem 14.600, w pomorskiem 3.400. Faktyczny stan jest wyższy, tak, iż przyjąć można, że liczba wszystkich bezrobotnych wynosiła do 24.000 w poznańskiem, w pomorskiem zaś 8—9.000.

Zważyć należy, że okres, obecny jest dla rynków pracy najgorszym. W miesiącach zimowych, jak styczeń, luty i połowa marca, zapotrzebowanie rąk roboczych jest zawsze najmniejsze, wówczas bowiem ustają wszelkie roboty sezonowe prócz robót leśnych.

Z pośród bezrobotnych największa ich ilość bo ½ przypada na robotników niekwalifikowanych, dalej następują robotnicy dla robót drzewnych i metalowi.

W Poznaniu zarejestrowano w biurach pośrednictwa Pracy w miesiącu styczniu 2.400 bezrobotnych faktyczna ich ilość jest jednak dwa razy większa.

Należy spodziewać, że z wiosną bezrobocie zmniejszy się znacznie, wobec rozpoczęcia sezonu budowlanego. Rząd spodziewa się dać zatrudnienie około 40.000 bezrobotnym przy budowie gmachów rządowych.

W Poznaniu z wiosną rozpocznie się budowa domu dla urzędników, podobną budowę rozpocznie rząd także w Toruniu. Część bezrobotnych odpłynie ponadto do Francji, gdzie zapotrzebowanie rąk do pracy jest wciąż jeszcze ogromne, a robotnik polski cieszy się jak najlepszą opinją. W porównaniu z innemi państwami Polska wykazuje stosunkowo najmniejszą ilość bezrobotnych.

Zasadnicze prawdy.

Zewnętrzne objawy, jakie towarzyszyły powstaniu państwa polskiego, nie pozwoliły nam dostrzec głębokich zmian, które dokonały się po wojnie w wszystkich państwach i społeczeństwach europejskich.

Każdy z nas widzi, że zamiast języka niemieckiego rozbrzmiewa na kolei, język polski. Na rogach ulic widnieją napisy polskie. Komenda w wojsku jest polska. Dzieci doznawają szczęścia polskiej nauki.

Lecz na tem nie wyczerpują się zmiany, jakie dokonały się w naszem kraju. Zmieniła się bowiem istota rządów, dokonywanych nad nami. Wszystkie trzy zabory należały do państw rządzonych monarchicznie. I nie o to chodzi, że na czele państw zaborczych stali cesarzowie czy królowie. Cały stosunek mieszkańców państw zaborczych był inny, inny jak stosunek nasz do państwa polskiego. Państwo polskie jest bowiem na wskroś państwem demokratycznem. Co to znaczy? Oznacza to, że nasz naród polski bierze udział w rządach państwa. Dawniej nie mieliśmy zgoła żadnych wpływów na losy państw zaborczych. Odbywały się wprawdzie także wybory do sejmu lub parlamentu, jednakże nasi posłowie nie mieli żadnego wpływu na rozwój i ustawy państw do których mieliśmy nieszczęście należeć.

Dzisiaj zupełnie inaczej. Od naszej woli zależą losy państwa polskiego. Dlatego też możemy się nazywać w pełnem słowa znaczeniu obywatelami, bo współdziałamy w rządach państwa. Przedtem byliśmy jedynie poddanymi państw zaborczych, gdyż musieliśmy słuchać i stosować się do rozporządzeń rządu obcego, nie mając na niego najmniejszego wpływu.

Stąd wynika, że najwyższa władza w państwie spocząć musi w rękach wybranych przez naród przedstawicieli, t. j. w rękach sejmu.

Przyznać trzeba, że w Polsce nie we wszystkiem umiano się do tego zastosować. Jest pewna klika ludzi, która żyjąc tradycjami rządu rosyjskiego do tej pory rządzi się jak szara gęś nie dbając o wolę i uchwały sejmu.

Najgorszym objawem jest jednak, że są stale bardzo usłużne stronnictwa i partje, które pobierają ten nielegalny, urągający wszelkim zasadom demokratyzmu sposób rządzenia. Na dobitek są to partje, które na wiecach i pismach swoich aż do ochrypnięcia wyją o prawach ludu, w sejmie te same prawa bezlitośnie depcą i niszczą, nie umiejąc uszanować własnej godności.

Nie nauczyliśmy się doceniać ważności wyborów. Jak uczy doświadczenie, jedni nie biorą wcale udziału w wyborach, inni zaś uważają oddanie głosu za rzecz czysto techniczną, zewnetrzną, t. j. i oddanie kartki bez głębszego namysłu, na jakiego kandydata. Jedni i drudzy nie dorośli jeszcze do życia demokratycznego i obywatelskiego, a państwu swojemu wyrządzają niesłychane szkody.

Obecnie budujemy państwo polskie. Aby dokonać budowy, potrzeba jest wielu pracowników. Przypuśćmy, że ktoś przystępuje do wybudowania wspaniałego pałacu. Wybiera sobie budowniczego, który nakreśla plany i kieruje całą budowlą. Jednakże wszystkie jego wysiłki spełznąćby musiały na niczem, gdyby nie znalazł do pomocy dzielnych rzemieślników, na których będzie mógł we wszystkiem polegać. Podobnie dzieje się przy budowie państwa polskiego. Możemy mieć choćby najlepszy rząd. Wszystkie jego wysiłki pójdą na marne, skoro my wszyscy nie dopiszemy i nie będziemy owymi dobrze wyuczonymi rzemieślnikami, t. j. światłymi obywatelami.

Skoro zaś mamy rządy częstokroć nieodpowiedne i niedołężne, miejmy odwagę, przyznać się szczerze i bez ogródek, że to nasza własna wina, bośmy wybierali posłów niedołężnych i często nieuczciwych, którzy się znają na rządach państwa jak wilk na gwiazdach. Kto śledził ostatnie wynurzenia w sprawie szacherek lasami państwowemi, temu chyba ze wstydu włosy stanąć musiały na głowie, o ile ze wstydu nie osiwiał lub nie wyłysiał.

Musimy sobie tedy powiedzieć, że demokratyczny ustrój państwa jest niesłychanie ponętny i przyjemny, bo obdarza nas niezliczonemi prawami, o których już nieraz wspominaliśmy. Lecz z drugiej strony ma tę cechę ujemną, że nakłada na każdego z nas wielką i straszną odpowiedzialność na rozwój i dzieje państwa. Odpowiedzialność ta odnosi się do nas i naszej kieszeni, ale jest straszną zwłaszcza ze względu na sąd przyszłych pokoleń, które ze wzgardą mówić będą o małoduszności i kramarskiem usposobieniu, jakie objawiliśmy przy tworzeniu państwa polskiego.

Mówi i pisze się obecnie dużo o przyszłych wyborach. Pamiętajmy o nich już teraz. Przyglądajmy się pilnie naszemu życiu sejmowemu i państwowemu, abyśmy w chwili decydującej umieli się zdecydować, kogo powołać na swego przedstawiciela w Warszawie.

Woda na młyn Niemców.

Korespondent warszawski „Vossische Ztg.", p. Behrmann ogłasza w tym dzienniku długi artykuł o sprawie wileńskiej, niezmiernie interesujący, zwłaszcza jeśli up rzytomnimy sobie, że zapatrywania Niemców i żydów są zwierciadłem, w którem najczęściej możemy ujrzeć sprawy nasze naopak. Bez komentarzy, cisnących się pod pióru, przytaczamy z tego artykułu następujące zdania:

„Marszałek Piłsudski, jeden z bardzo niewielu nowych Polaków o cechach istotnego męża stanu, wydał od początku jedno z haseł najmniej do konfliktu nastręczające materjału: federacji Wileńszczyzny, autonomicznej z Polską".

Przewidując, że niebawem Sejm Wileński zbierze się w murach Warszawy, aby uroczyście uczcić moment wcielenia swej ziemi do Polski, p. Behrmann pisze dalej:

„Któż będzie mógł na dłuższy przeciąg czasu oponować przeciwko temu, nie wystawiając się na niebezpieczeństwo, że okrzyczą go wrogiem Ojczyzny i zdrajcą państwa? Oczywiście politycznie dojrzali ludzie walczą w tej tak drażliwej sprawie zawsze jeszcze przeciwko tutejszym nadimperjalistom. Niedawno, przed kilku tygodniami marszałek Piłsudski rzucił swą osobę na szalę jako Naczelnik Państwa, gdy chodziło o to, aby powstrzymać nacjonalistycznych zwoienników wcielenia Wilna od nierozważnych kroków uchwał, jakie wówczas uplanowano. A obecnie organ blisko osoby p. Naczelnika Państwa stojący, usiłuje jeszcze niejako w ostatniej godzinie wydrzeć nienasyconemu imperjalizmowi polskiemu kwestję wileńską:

„Przez akcję gen. Żeligowskiego — pisze ten organ — Wilno nie stało się jeszcze częścią Polski a zapatrywanie, że Sejm Warszawski ma wypełnić poprostu uchwały Sejmu Wileńskiego jest czynnym nonsensem. Polska ma nawet teoretycznie prawo wogóle odrzucić przyłączenie Wilna do Polski i jednostronne (?) wcielenie dowiodłoby uroczyście, że Żeligowski swego czasu okupował Wilno z polecenia Polski a Polska całą sprawę wileńską aż do dziś traktowała pod znakiem kłamstwa".

(Jest to wzięte z artykułu nacelnego „Kurjera Polskiego" z dnia 25-go ub. m. — Przyp. Red.).

Jak widzimy, organ rządowy nie cofa się przed jasnem wypowiedzeniem się, by dolać wody do wina nacjonalistów".

Tak w pojęciu niemieckiego dziennikarza po winni rozumować dojrzali i rozumni ludzie w Polsce. P. Behrmann nie przypuszcza wszakże, by znalazł się w tej chwili taki „prawdziwy mąż stanu", który, przeciwstawiając się fali popularnego entuzjazmu „nad-imperjalistów", naraziłby się na miano „wroga ojczyzny i zdrajcy państwa". A jednak mamy takich prawdziwych mężów stanu... (Rzpt.)

Pismo Ojca św.

z powodu otrzymania „Orła Białego".

Wczoraj Nuncjusz Apostolski Msgr. Lauri złożył b. Prezydentowi Ministrów p. Ponikowskiemu pismo Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. następującej treści:

Do Drogiego Syna J. E. Antoniego Ponikowskiego, Prezydenta Rady Ministrów Polski.

Drogi Synu!

Otrzymaliśmy właśnie odznaki orderu Orła Białego, które J. E. Naczelnik Państwa Polskiego zechciał nam nadać dnia 25 stycznia, w czasie gdy piastowałem jeszcze godność arcybiskupa w Medjolanie, a które Wasza Ekscelencja był łaskaw przesłać mi wraz z swym listem z tej samej daty.

Z przyjemnością przyjmujemy to odznaczenie i jesteśmy szczególnie mile ujęci tym nowym dowodem życzliwego uznania, jakiem J. E. Piłsudski zechciał nas obdarzyć, co wzmocni jeszcze bardziej Nasze przywiązanie do Polski, która już tak drogą jest Naszemu sercu. Wyrażając p. Naczelnikowi Państwa za łaskawem pośrednictwem Waszej Ekscelencji Nasze szczere podziękowanie za tak miły dowód pamięci, z radością wyrażamy najlepsze życzenia pomyślnego rozkwitu waszego szlachetnego kraju.

W dowód Naszej ojcowskiej życzliwości i łask Bożych, jakoteż zapewniając o Naszej najżyczliwszej pamięci ponownie z całego serca udzielamy apostolskiego błogosławieństwa J. E. Naczelnikowi Państwa, jakoteż Tobie, Drogi Synu.

Rzym, Watykan 20. lutego 1922 r.

Pius XI.

Napad bandytów.

W nocy z ub. środy na czwartek we wsi Łobodnie gm. Miedźno, jak donosi „Gon. Częst.“ trzech uzbrojonych w krótkie karabinki bandytów, dokonało śmiałego napadu na dom gospodarza Ignacego Owczarka.

Około godz. 10 gdy Owczarka siedziała w mieszkaniu ze służbą, złożoną z dwóch parobczaków, posłyszano za oknem jakieś skrobanie. Owczarkowa myślała początkowo, że to jej mąż, który sypiał w stajni, pilnując koni, przed udaniem się na spoczynek ogląda okno.

Gdy podejrzane szmery powtórzyły się, Owczarkowa podeszła do okna z zapytaniem: „Kto tam?“

Zamiast odpowiedzi, posypało się szkło ze stłuczonych szyb, a po chwili przez otwarte z haczyków okno wtargnęło do mieszkania dwóch osobników, z których pierwszy, uzbrojony w krótki karabinek, uderzył Owczarkową dwa razy w plecy, krzycząc: „Ręce do góry!“

Drugi bandyta zaś zwrócił się do niej ze słowami:

— Oddaj złoto!

— Nie mam żadnego złota — odpowiada staruszka.

—Zięć nam mówił, że masz, a jak nie oddasz, to was spalimy.

Podczas gdy jeden z bandytów rozmawiał, drugi rozpoczął plądrowanie. Zabrał on z szuflady 16 rb. rosyjskich i 100 mk. niemieckich. Wtem rozległ się głos stojącego na straży za oknem trzeciego bandyty: Uciekajta!

Wówczas bandyci wyskoczyli pospiesznie przez okno. Jak się okazało, śpiący w stajni Owczarek, w czasie gdy bandyci plądrowali mieszkanie, wybiegł na wieś i zwołał ludzi. Gdy nadchodziła ze wsi pomoc, bandyci co żywo zbiegli.

W sprawie napadu zarządzono energiczne dochodzenie śledcze.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Franciszki Rz.
Jutro: 40 Męczenników.
Wschód słońca: 7,35, zachód 6,40.
Długość dnia: 11,22. Przybyło 2,47.

Posiedzenie Rady miejskiej zostało przesunięte n piątek, dnia 10 marca na godz. 6 wieczorem.

Niem. Tow. gimnastyczne urządza w środę, dnia 8 marca na ogólne żądanie w sali strzeleckiej arcyzabawną krotochwilę w 3 aktach pt. „Djabłątko“. Przedstawienie to danem już raz było w dniu 22 lutego dla członków. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Cena biletów: 100—200 mk., które wcześniej nabyć można w handlu p. Langnera, cena biletów przy kasie 150—250 mk.

Nosacizna u ludzi. W okręgu Kijowa pojawiła się w wielkich rozmiarach nosacizna u koni. Choroba ta przerzuciła się na ludzi z powodu żywienia się koniną. Władze sowieckie zastosowały w tej sprawie radykalny środek, a mianowicie trują ludzi zarażonych nosacizną.

Jarmarki w marcu odbędą się: W Nowym-Tomyślu 9-go, w Lwówku 15-go, w Opalenicy 16-go, w Wolsztynie 14-go, w Grodzisku 21-go, w Zbąszyniu 25-go.

Cudowne uzdrowienie. Pewien parobek na Pomorzu utracił w wojnie mowę, wskutek wstrząsu nerwowego i przez 7 lat nie wydał głosu. W tych dniach, złośliwy ogier chwycił go znienacka szczekami za plecy. Parobek krzyknął ze strachu i — odzyskał mowę. Wypadki podobne zdarzały się już w medycynie.

Skradli... kościół cały! „Gazeta Gdańska“ donosi, że kościołek drewniany, wystawiony w gminie Lulano, pow. świecki, kosztem 3 miljony marek, skradzionym został przez noc jedną, razem z fundamentem... Czy istotnie niepodobno wykryć sprawców kradzieży tak „drobnego“ przedmiotu?..

Telegramy.

Nieprzyjęta „rada“ Naczelnika Państwa.

Warszawa, 6. 3. Naczelnik Państwa przyjął w Belwederze prezydjum delegacji, któremu radził, ażeby Sejm wileński wyłonił większość i w tym celu wyjechał z powrotem do Wilna.

Delegacja udała się potem do marszałka Sejmu, a tam okazało się, że o żadnem ustępstwie ze strony delegacji mowy być nie może. Wobec stanowiska rządu i delegacji Naczelnik Państwa w południe przyjął dymisję gabinetu.

Po południu delegacja pracowała z premjerem, który wysunął koncepcję użycia słów „w ramach konstytucji“, zamiast „zgodnie z konstytucją“ i przerzucenia art. III. do wstępu.

Po specjalnej, osobnej naradzie delegacja oświadczyła, że nie podpisze aktu z takiemi zmianami. Koncepcja wyjazdu Sejmu do Wilna upadła również.

P. Ponikowski udał się do Belwederu po raz drugi i był tam do północy.

Wieczorem w Teatrze Wielkim było przedstawienie galowe „Pana Twardowskiego“, podczas którego członków Sejmu wileńskiego powitał prezydent Nowodworski a po pierwszym akcie urządzono gorącą owację marszałkom Trąpczyńskiemu i Łokuciewskiemu.

Przewrót w Rjece.

Rzym, 5. 3. (Pat.) Komitet obrony narodowej w Rjece po pierwszem zebraniu w ratuszu ogłosił następującą proklamację: „Skutkiem kapitulacji rządu tymczasowego po zaciętej walce Komitet obrony narodowej ogłasza ostateczny jego wypadek. Zgromadzenie ustawodawcze obejmuje prowizoryczne pełną władzę, ofiarowaną mu aktem urzędowym przez naczelnika rządu w Rjece. Komitet powierza czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem karabinjerom oraz królewskim wojskom włoskim i wzywa rząd włoski do powierzenia administracji miasta jego prawnemu przedstawicieli.“ Porządek w mieście został przywrócony. Wojska włoskie oraz gwardja narodowa zorganizowana z pośród obywateli Rjeki, pełnią służbę bezpieczeństwa. Jutro wznowione zostaną prace w urzędach publicznych.

Rzym, 5. 3. (Pat. Havas.) Rząd powierzył komandorowi Castelli zadanie przywrócenia porządku w Rjece.

Nowa podwyżka na węgle.

Katowice, (Pat). T. zw. konwencja węglowa na G. Śląsku t. j. syndykat kopalń węgla obradował wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą nowej podwyżki cen węgla g. śląskiego. Do ostatecznych uchwał nie doszło, liczą się jednak z podwyżką od 100 — 110 marek na tonnie.

Przesilenie rządowe w Anglji.

Londyn, 6. 3. „Times“ donosi, że w przesileniu gabinetowem zaszedł wczoraj nowy zwrot. Lloyd George, który już kilkakrotnie odmówił przyjęcia przewódców konserwatywnych, zgodził się ich przyjąć, a to po przeczytaniu mowy Chamberlain'a, wyrażającej uznanie dla jego polityki, oraz z powodu zapowiedzi, iż mowa Balfoura na wtorkowem posiedzeniu Izby Gmin będzie utrzymana w tym samym przychylnym dla niego tonie. Według ostatnich wiadomości, sir Younger zobowiązał się do niewystępowania przeciwko Lloyd George'owi pod warunkiem, iż ten nie będzie dyktował mu sposobów postępowania. Dziennik zaznacza, iż obecnie jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Lloyd George pozostanie u steru gabinetu aż do nowych wyborów.

Sowjety chcą proponować ogólne rozbrojenie.

Leafield, (Pat. Rad.) Ostpreussische Ztg· donosi, że Rosja zaproponuje na konferencji ogólne bezwzględne rozbrojenie na lądzie i morzu pod kontrolą komisji międzynarodowej.

Znowu...

Paryż, 6. 3. „Excelsior“ zamieszcza rozmowę swego warszawskiego korespondenta z p. Naczelnikiem Państwa, Piłsudskim. Rozmowa trwała trwała blisko godzinę. W rozmowie poruszano sprawy polityczne, związane z Rosją i Konferencją Genueńską. Korespondent zaznacza, że p. Naczelnik Państwa okazał powściągliwość w sprawach, tyczących się Genui i nie ujawnił swego ostatecznego zdania. Bardziej stanowczy był p. Naczelnik Państwa okazał powściągliwość w sprawach, tyczących się Genui i nie ujawnił swego ostatecznego zdania. Bardziej stanowczy był p. Naczelnik Państwa w sprawach, tyczących się Rosji.

Zapytany o siłę odporną armji sowieckiej, odpowiedział, że żołnierze Trockiego w razie nowego starcia z Polską nie będą zdolni do wytrzymania długiej walki, jeśli przy pierwszem spotkaniu nie osiągną natychmiastowego powodzenia.

Co się tyczy rozwoju bolszewizmu w Polsce, oświadczył p. Piłsudski, że skutki rosyjskiego bolszewizmu w pierwszej linji musiała odczuć Polska oraz że Polacy mieli sposobność własnemi oczyma oglądać gwałty bolszewickie i przekonać się o wartości bolszewizmu.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu
z dnia 7. marca 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	10800	mk.
Pszenica	14700—15700	„
Jęczmień	9500—10000	„
Owies	9200— 9800	„
Mąka żytnia 70% z workami	14500—15000	„
Mąka pszenna 70%	22000—23000	„
Ospa żytnia	7400	„
„ pszenna	7400	„
Łubin niebieski	7000— 8000	„
Łubin żółty	7000— 8000	„
Ziemniaki	3000 — 3400	„
Groch jadalny	11000—12000	„
Fasola	10000—12000	„
Siemię lniane	17000—18000	„
Wyka	10000—11000	„
Rzepak i rzepik	17000—19000	„
Peluszka	10000—12000	„
Seradela	15000—18000	„
Tatarka	10000—11000	„

Usposobienie stałe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.